# Anielski stróż

Anielka była małym aniołkiem. Miała skrzydła, by móc szybko dotrzeć z pomocą do tych, którzy tego potrzebują. Miała też świetlistą aureolkę, by mogła pomagać również w nocy. Pracy aniołek miał bardzo dużo. Szybko się okazało, że każdy człowiek, i ten duży, i ten mały, i ten młody, i ten stary, prędzej czy później potrzebował pomocy. Anielka starała się bardzo. Gdy skrzydełkami machała, to tak jakby z odrzutowcem się ścigała. Zdarzało się jednak, że aby nie marnować czasu, Anielka nie składała skrzydełek. Z rozpostartymi skrzydłami pomocy udzielała, po czym szybko do kolejnego potrzebującego się udawała. Razu pewnego pomagała chłopcu małemu. Zgubił się mamie w dużym mieście. Płakał i bał się, że już mamy nie odnajdzie. Anielka w ukryciu strzałki przed chłopcem rysuje i w ten sposób drogę do mamy pokazuje. Widzi, że już malec ucieszony. Zauważył mamę z drugiej strony ulicy. Z uśmiechem do mamy biegnie. Anielka myśli, że kolejny temat już załatwiony. Już ma odlecieć. Skrzydła rozłożone, do lotu przygotowane. A cóż to? Malec zamiast za strzałkami Anielki podążać na przejście dla pieszych, chce przejść przez jezdnię w krótszy sposób. Samochód się zbliża, złe to zwiastuje zdarzenie. Anielka szybko drogę mu zastępuje i na jezdnię nie wpuszcza. Tymczasem samochód rozpędzony tuż obok Anielki przejeżdża. Silny podmuch mijającego auta uderza w rozłożone skrzydła aniołka. Niestety, jedno skrzydełko zostało zranione, a część piór po prostu wypadła. Nadwyrężone i postrzępione skrzydło nie było już tak sprawne. Na szczęście malec trafił bezpiecznie do swojej mamy, ale wielu ciągle potrzebuje anielskiej opieki. Anielka martwiła się, że z powodu urazu skrzydła nie zdąży do wszystkich z pomocą. Zatrzymała się na chwilę próbując opatrzyć obolałe skrzydło. Tuż obok stał słup z ogłoszeniami, a na nim wisiało ogłoszenie. Mała dziewczynka prosi w nim o pomoc w odnalezieniu pieska. Anielka do pomocy skora, już poszukiwania chce rozpocząć, jednak o lataniu w tym stanie nie ma mowy. Tym razem to ona potrzebowała pomocy. Któż ją jednak wyręczy w jej anielskiej pracy? Czy znajdą się chętni? Anielka postanowiła to sprawdzić wywieszając na słupie własne ogłoszenie. Sięgnęła po jedno z rozsypanych piór, którym napisała treść ogłoszenia. „Każdy, kto ma dobroć w sobie, niech innym pomoże. Rano, wieczór, we dnie, w nocy niech służy innym ku pomocy”. Ku zaskoczeniu Anielki, już po paru chwilach zaczęły zlatywać się dobre duszki chętne do pracy. Anielka uradowana z pomocników, każdemu zadania przydzielała i do pomocy ludziom odsyłała. A że pomocników było całe mnóstwo, każdy człowiek otrzymał własnego opiekuna, który stał na straży i pomagał, gdy tylko coś złego mu się przydarzy. Od tej pory nawet małe dzieci mają anielskiego stróża. Tymczasem Anielce piórka już odrosły. Może znowu latać i sprawdzać, czy aby na pewno dzieci zasługują na własnego anioła stróża. Czy są grzeczne, czy nie dokuczają aniołkowi, nie ciągają go za piórka i nie zamykają w szafie. Nie wolno tego robić, drogie dzieci. Bowiem anioł stróż w każdej chwili służy nam ku pomocy, rano, wieczór, we dnie, w nocy.

*Bajkowiec*



wydrukowano dnia: 24.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026